

# Miron Białoszewski

## Karuzela z Madonnami

Wsiadajcie madonny  
madonny  
Do bryk sześciokonnych  
...ściokonnych!  
Konie wiszą kopytami nad ziemią.  
One w brykach na postoju  
już drzemią  
Każda bryka malowana  
w trzy ogniste farbki  
I trzy są końskie maści  
od sufitu  
od dębu  
od marchwi  
Drgnęły madonny  
I orszak konny  
Ruszył z kopyta  
Lata dookoła  
Gramofonowa  
Płyta  
Taka  
płyta:  
Migają w krąg anglezy grzyw  
I lambrekiny siodeł,  
I gorejące wzory bryk  
Kwiecisto-laurkowe  
A w każdej bryce vis-a-vis  
Madonna i madonna  
W nieodmiennej pozie tkwi  
Od dziecka odchylona  
białe konie  
bryka czarne konie bryka rude konie bryka  
Magnifikat!  
A one w Leonardach min,  
W obrazach Rafaela,  
W okrągłych ogniach, w klatkach lin  
W przedmieściach i niedzielach.  
I w każdej bryce vis-a-vis  
Madonna i madonna  
I nie wiadomo która śpi,  
A która jest natchniona

szóstka koni  
one szóstka koni  
one  
Zakręcone!  
I coraz wolniej karuzela  
Puszczą refren  
I peryfe  
rafa  
elickie  
madonny  
przed  
mieścica  
wymieniają  
konne piętro  
Wsiadajcie  
W sześćcio...!

### **Autoportret radosny**

Nie myślcie, że jestem nieszczęśliwy.  
Cieszę się, że myślę.  
Myślcie, że się cieszę.

Świadomość jest tańcem radości.  
Moja świadomość tańczy  
przed lampą deszczu  
przed łupiną ściany  
przed sklepem spożywczym z wiecami kapusty  
przed ustami mówiących przyjaciół  
przed własną ręką nieoczekiwaną  
przed niewydrażoną rzeźbą rzeczywistości-

w przepychu najlepszej zabawy  
i najwznioślejszego nabożeństwa  
nieoddzielnie  
moja świadomość tańczy.

A kiedy porwie się taniec,  
zwyczajem każdego kłębka,  
pójdę do nieba-  
gdzie się nic nie czuje  
gdzie od początku byłem, zanim byłem  
gdzie już do końca będę, gdy nie będę,  
tam radość nie do opisania.

## Ballada z makaty

Jest sobie zielony ogród  
na wszystkie pory  
w rajske szczypiory  
w drzew kalafiory.

Panna tu leży w jarzynie  
(myśli, że na mięcie),  
za długie nóżki - podgięte,  
obie lewe i przejęte,  
łokcie podpierają brodę -  
z boku widzianą urodę -  
odwrotną urody modę;  
nad urodą wieniec dziwny  
krakowski z Pelcowizny.

Na co panna czeka  
z zamyśleniem na flekach?

Anilinowe ptaszki  
weselą ogród rajski.

Jeden chudy ptaszek  
w palcach chłopca śpi,  
jak do panny nadszedł -  
zagrał fi-fi-fi!

A co to za plebejusz?  
A co ma za kapelusz?  
Kapelusz ma jak dudy...  
A gra ten patyk chudy.  
A słyhać go za flety,  
aż panna tupie we fleki.  
Trzepoczą pantoflowe wstążki,  
dygają rajske widoczki.  
Panna w tych bucikach  
na leżaco fika,  
stuka w pantofelki  
oberki - sztajerki:

Raj tu nielichy,  
graj pan - muzyki!  
ja pantofelkami  
radi-radi-ra!<

Maj

mi po głowie  
ow-  
szem nie powiem  
radi-radi-radi-  
ra-ra!!

Graj, panie młody,  
do końca pogody,  
póki te ogrody  
nie tracą urody,  
a że te ogrody  
nie zmieniają urody  
ody-rydy-rydy  
uha!!!